

# Nie będzie pornografii na lotniskach

20 stycznia 2013

Urządzenia które pozwalają pracownikom lotnisk na organizowanie w pracy seansów pornograficznych zostaną wycofane. Z pewnością dotyczy to USA. W Polsce nie wiadomo.

Urządzenia do skanowania pasażerów w ramach zwalczania terroryzmu, same służyły do terroryzowania pasażerów. Pomijając już, że działają one w oparciu o nieobojętne dla człowieka promieniowanie „X”.

Początkowo kontroli takich dokonywano „losowo”. Nie wiem, czy to określenie dotyczyło oceny czy ktoś wygląda na ofiarę losu i nadaje się ten przypadek do naświetlenia, czy też może wybierano sobie interesujące osoby na podstawie „gabarytów zewnętrznych” wartych obejrzenia (np. zgrabna nastolatka). Ciekawe, z jakiego powodu wybrano losowo na lotnisku w Warszawie Nathanela, który gabaryty owszem ma (100 kg), ale nie jest zgrabną nastolatką, a starym dziadem. Nie wiem i pewnie już się nie dowiem.

Amerykańska TSA, firma odpowiadająca za bezpieczeństwo na lotniskach, zdecydowała się zdemontować „trefne” urządzenia na wszystkich lotniskach w USA. Podobno dlatego, że firma produkująca urządzenia nie potrafi ich skonstruować w sposób uniemożliwiający podglądanie intymnych szczegółów ciała. A może dlatego, że ostatnio opublikowano wyznania pracowników obsługujących skanery o tym, jaki ubaw mieli w pracy oglądając sobie to i owo u tego czy owego pasażera (pasażerki)?

Kongres USA zażądał od producenta, aby skaner wyświetlał bardziej ogólny obraz ciała bez szczegółów anatomicznych. Producent jednak nie uczynił tego w wyznaczonym czasie, więc rozwiązano kontrakt rządowy na dostawy urządzeń.

Ciekaw jestem, czy Sejm RP poczuje się w odpowiedzialności i postąpi podobnie, bowiem urządzenia oraz zastrzeżenia są identyczne.

Już obecnie TSA przystąpiło do demontażu skanerów w 76 głównych portach lotniczych i obiecuje usunięcie pozostałych 174 maszyn.

Wygląda na to, że można się bez problemu obejść bez prześwietleń i bezpieczeństwo pasażerów na tym nie ucierpi. Przypuszczam, że spokojnie można darować sobie inne szykany, jak zdejmowanie butów, pasków do spodni itp., bowiem wygląda to tylko na dobry biznes dla niektórych.

W USA oznacza to skasowanie kontraktu na 5 mln dolarów z firmą OSI Systems' Rapiscan. Jednak nie należy się zbyt wcześnie cieszyć, bo mówi się o zastąpieniu maszyn Rapiscan inną wersją produkowaną przez L-3 Communications Holdings Inc. Zapewne mają lepszych lobbystów.

Skanery rentgenowskie nakryła fala krytyki, gdy nie wykryły one kilka lat temu zamachowca posiadającego ładunek w bieliźnie w Boże Narodzenie. To zapewne był przypadek, że zdarzyło się to w dniu łatwym do zapamiętania. Później obrońcy swobód obywatelskich ujawnili, że obraz w maszynie ujawnia zbyt wiele detali.

Nowe maszyny, znane jako skanery o fali milimetrowej, mają wrywać zagrożenie automatycznie przy użyciu komputera i wyświetlają tylko rysunek (nie zdjęcie). Nie wiadomo, czy zlikwiduje się wykrywacze metali, bo skoro już tak musi być, to dlaczego trzeba wędrować przez mnogość urządzeń?

Autor: Nathanel

Źródło: [Nowy Ekran](#)